

Leonard GÓRKA SVD

PIELGRZYM WIARY I NADZIEI Wizyta papieża Jana Pawła II w Rumunii Bukareszt, 7-9 V 1999

Papieska wizyta w Rumunii nosi znamiona historycznego przełomu¹. Była to pierwsza podróż apostolska papieża Jana Pawła II do kraju, w którym większość stanowią chrześcijanie prawosławni. Nie doszłoby do niej, gdyby nie braterska życzliwość Świętego Synodu rumuńskiego Kościoła prawosławnego i pragnienie Jego Świątobliwości patriarchy Teoktysta oraz serdeczne zaproszenie prawosławnego prezydenta Rumunii Emila Constantinescu. Zaproszenie i serdeczna gościnność rumuńskiego Kościoła prawosławnego wobec Jana Pawła II spotkały się z jego szczerym podziękowaniem skierowanym do Świętego Synodu (8 maja): „Dziękuję wam za to, że jako pierwszy Kościół prawosławny zaprosiliście do swojego kraju Biskupa Rzymu; dziękuję za radość tego braterskiego spotkania”².

Pielgrzymką tą Papież pragnął oddać hołd całemu narodowi rumuńskiemu i jego chrześcijańskim korzeniom, kształtowanym przez tradycję bizantyjską i łacińską. Istnienie obok siebie dwóch Kościołów, wschodniego i zachodniego, dzięki wizycie papieskiej nabrało charakteru życzliwej wobec siebie proegzystencji, chociaż wcześniej wzajemne relacje między rumuńskim Kościołem prawosławnym a Kościołem katolickim obrządku bizantyjskiego (grekokatolickim) pozostawiały wiele do życzenia³. Jak dokumentują to fakty historyczne, wraz z przełomem politycznym, który miał miejsce w 1989 roku, odżyły dawne animozje, spory, zdarzały się bolesne incydenty związane z odzyskiwaniem świątyń zabranych grekokatolikom w roku 1948 przez reżim komunistyczny i przekazanych prawosławnym. Ponownie doszło do podziału na Rumunów prawosławnych

¹ Teksty przemówień Jana Pawła II w czasie tej wizyty zob.: „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 7 (dalej ORpol.).

² Jan Paweł II, *Przywróćmy widzialną jedność Kościołowi*, przemówienie podczas spotkania z patriarchą Teoktystem i członkami Świętego Synodu, 8 V, ORpol. 20(1999) nr 7, s. 22.

³ Na temat pojednania między katolikami wschodnimi a prawosławnymi zob.: W. Hryniewicz, *Kościół siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980-1991*, Warszawa 1993, s. 277-288; t e n ż e, *Przeszłość zostawić Bogu. Unia i uniatyzm w perspektywie ekumenicznej*, Opole 1995, s. 147-150.

i grekokatolickich. Unicy rumuńscy oskarżali prawosławnych o sympatie prokomunistyczne, ci zaś posądzali grekokatolików o to, że nie chcą jedności. W takiej sytuacji dialog wydawał się wręcz niemożliwy. Prawosławnej Grupie Odnowy udało się jednak doprowadzić do podjęcia dialogu z grekokatolikami (Bukareszt – październik 1998 r., Blaj – styczeń 1999 r.)⁴. Obydwie strony poczyniły znaczne ustępstwa. Zaprzestano zabierania cerkwi siłą, postanowiono nie odwoływać się do sądów świeckich, zrezygnowano z odzyskiwania wiernych drogą prozelityzmu. Zdecydowano także o powołaniu lokalnych komitetów do rozstrzygania przypadków spornych. Działanie na rzecz oczyszczenia wzajemnych relacji z uprzedzeń i nienawiści wymaga kontynuacji. Wizyta Ojca Świętego była potrzebna, aby chrześcijanie mogli uświadomić sobie konieczność przebaczenia, pojednania i świadczenia sobie miłości.

POSŁUGA JEDNANIA

W papieskich wypowiedziach uderza to, że Jan Paweł II z całą jasnością potrafi mówić o tym, że jest sługą jedności, któremu Chrystus Pan powierzył zadanie Piotrowe – utwierdzania braci w jednej wierze: „Przybywam tu do was powodowany wyłącznie pragnieniem autentycznej jedności i wolą pełnienia powierzonej mi przez Pana posługi Piotrowej wśród moich braci i siostr w wierze. Dziękuję Bogu za to, że dane mi

jest pełnić tę posługę. Pragnę gorąco i modłę się, aby jak najprędzej udało się ustanowić pełną braterską jedność wszystkich wierzących w Chrystusa na Zachodzie i na Wschodzie”⁵. Jan Paweł II i tym razem przypomniał chrześcijanom Rumunii, utwierdzonym w dawnych stereotypach, iż nadszedł Boży kairos – czas sprzyjający temu, aby myśleć i tworzyć nowe wartości. Miał przy tym na uwadze całokształt żywej tradycji wiary i nadziei chrześcijańskiej. Papież sięgnął do orędzia Ewangelii Janowej i przypomniał podczas Mszy świętej dla grekokatolików, że „Chrystus jest naszą wolnością, bo On jest prawdą. Nie jakąś prawdą abstrakcyjną, poszukiwaną jak gdyby po omacku przez zawsze niespokojny umysł człowieka. Dla nas prawda to Osoba Chrystusa. On sam nam to powiedział: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6). Jeżeli mroki grzechu zostały rozproszone przez światło życia, to nie ma niewoli, która mogłaby zdławić wolność”⁶. Wyzwolenie z niewoli grzechu może dokonać się jedynie przez nawrócenie ku Chrystusowej miłości. Papież, świadek wiary, dzieli się w przemówieniu wygłoszonym w siedzibie Patriarchatu w Bukareszcie doświadczeniem św. Jana Ewangelisty, że „Bóg jest miłością”. Doświadczenie miłości Boga, zauważa Papież, „nie tylko nas zaprasza, ale [...] przymusza łagodnie do mi-

⁵ Jan Paweł II, *Trzeba iść dalej drogą wierności i miłości*, homilia podczas Mszy świętej, park Podul Izvor, 9 V, ORpol. 20(1999) nr 7, s. 24.

⁶ T e n ż e, *Wasze kajdany są chwałą i chlubą Kościoła*, przemówienie podczas liturgii bizantyjskiej w katedrze katolickiej, 8 V, ORpol. 20(1999) nr 7, s. 17.

⁴ Zob. t e n ż e, *Znak nadziei. Po pielgrzymce Jana Pawła II do Rumunii*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 21, s. 11.

łości, jedynej prawdziwej syntezy wiary chrześcijańskiej”⁷. Papież nie mógł nie przypomnieć w tym kontekście słów św. Pawła o miłości, skierowanych niegdyś do wzburzonej konfliktami gminy korynckiej: „Miłość [...] nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1 Kor 13, 4-7). Delikatność sumienia dyktuje Papieżowi jednocześnie słowa komentarza: „Dzisiaj wiemy dobrze, że słowa te są zwrócone przede wszystkim do nas. Nie mają ganić innych za ich błędy, ale ujawniać błędy nasze, błędy każdego z nas. W naszych relacjach zdarzały się spory i wzajemne oskarżenia, okazywaliśmy sobie niechęć i nieufność”⁸. Przez swoją obecność i gesty braterskiego uczestnictwa Papież uświadamiał Rumunom, że proces rozpadania się jedności może być odwrócony przez odzyskanie zmysłu całości (kath’holon) i wzajemnej przynależności.

Wyraz miłości i pojednania odczytujemy w uczestnictwie Papieża wraz z rumuńskimi biskupami katolickimi, a także z biskupami grekokatolickimi w świętej liturgii, celebrowanej przez patriarchę Teoktysta. Papież, ubrany we wschodnie szaty liturgiczne, i Patriarcha wymieniają powitalny uścisk, wspólnie kroczą w procesji na wejście, oddają razem pokłon krzyżowi i ołtarzowi, a przed wyznaniem wiary wymieniają znak pokoju, na końcu liturgii eucharystycznej zaś udzielają wspólnego bło-

gosławieństwa wiernym prawosławnym i katolikom. Po liturgii eucharystycznej patriarcha Teoktyst ofiarował Papieżowi krzyż, ikonę i kielich, dodając: „z nadzieją, że kiedyś przystąpimy razem do Komunii”. Papież przyjął i ucałował kielich, a następnie ofiarował Patriarsze własny kielich, który zostanie przekazany budowanej świątyni prawosławnej. Tego samego dnia po południu, w parku Podul Izvor, patriarcha Teoktyst uczestniczył we Mszy świętej odprawianej przez Jana Pawła II, co Papież nazwał w homilii „nieocenionym gestem miłości”.

WARTOŚĆ ŚWIADECTWA

Bardzo ważnym wątkiem przesłania Jana Pawła II w Rumunii było ludzkie „martyrium”, świadectwo dawane Chrystusowi za cenę prześladowań, a nawet śmierci. W homilii w czasie Mszy świętej dla grekokatolików Papież imiennie dowartościował postawę obecnych świadków wiary: kard. Alexandru Todea i abpa Gheorghe Guțiu. Zwrócił uwagę także na dramatyczną sytuację Kościoła grekokatolickiego: „Przyczyną waszych cierpień była nie tylko utrata bezcennego daru wolności czy wręcz samego życia, ale przede wszystkim to, że nie czuliście się kochani, że zostaliście zepchnięci do podziemia, przeżywając dramat izolacji od życia narodowego i międzynarodowego. Szczególnie boleśnie zostały zranione wasze relacje z braćmi i siostrami z Kościoła prawosławnego, chociaż wielu z nich cierpiało razem z wami, składając świadectwo o Chrystusie pośród prześladowań. Chociaż komunizm między prawosławnymi i katolikami nie jest je-

⁷ T e n ż e, *Przywróćmy widzialną jedność Kościołowi*, s. 20.

⁸ Tamże, s. 20n.

szcze pełna, «stwierdzam [...], że jest ona już doskonała w tym, co wszyscy uważamy za szczyt życia łaski: w męczeństwie (martyria) aż do śmierci, w tej najprawdziwszej komunii z Chrystusem, który rozlewa własną krew i przez tę ofiarę przybliża ku sobie tych, którzy niegdyś byli daleko (por. Ef 2, 13)» (*Ut unum sint*, nr 84)⁹. Ma to podstawowe znaczenie dla życia Kościoła. W martyrologium tym znajdują się liczni chrześcijanie związani Tradycją Wschodu i Zachodu. To właśnie doświadczenie męczeństwa zbliżyło chrześcijan różnych wyznań. Świadcstwo wiary, które złożyli Chrystusowi prawosławni, katolicy i protestanci, jest jedno. Jan Paweł II odłonił przed słuchaczami istotny sens historii, ukazując świętość jako pełnię człowieczeństwa. Do panteonu narodowych bohaterów włączył bezkompromisowych świętych męczenników. Pomaga to zrozumieć, na czym polega związek chrześcijaństwa z kulturą narodową. „Dzisiaj to ja przybywam jako pielgrzym miłości, aby złożyć hołd tej ziemi zroszonej krwią męczenników z dawnej i bliskiej przeszłości [...]. Przychodzę na spotkanie narodu, który przyjął Ewangelię, przyswoił ją sobie i bronił jej [...] uważając ją za nieodłączną część swego dziedzictwa kulturowego. Jest to kultura cierpliwie tworzona przez wieki [...] kształtowana przez tradycję świętości, sięgającą korzeniami do cel niezliczonych mnichów i mniszek, którzy poświęcili swoje życie, aby wielbić Boga i jak Mojżesz trzymać ręce wzniesione w modlitwie o zwycięstwo w bezkrwawej bitwie wiary, dla dobra mieszkań-

⁹ T e n ż e, *Wasze klajdany są chwałą i chlubą Kościoła*, s. 19.

ców tej ziemi”¹⁰. Są to fragmenty przemówienia wygłoszonego podczas spotkania ze Świętym Synodem rumuńskiego Kościoła prawosławnego. Zwrócenie uwagi na świętych ma także istotny wymiar osobisty. Przywraca bowiem zachwianą wiarę w rolę jednostki i podejmowane przez nią decyzje w całym procesie historycznym.

Zadanie, które Papież przekazuje chrześcijanom rumuńskim u progu trzeciego tysiąclecia, zostało wyrażone w pełni w wołaniu podczas spotkania ze Świętym Synodem Kościoła prawosławnego: „przywróćmy widzialną jedność Kościołowi, gdyż w przeciwnym razie nasz świat będzie pozbawiony świadectwa, jakie tylko uczniowie Syna Bożego [...] mogą mu dać, aby doprowadzić go do przyjęcia wiary [...]. Cóż może nakłonić współczesnych ludzi do uwierzenia w Niego, jeśli my nadal będziemy rozrywać jednolitą szatę Kościoła, jeśli nie zdołamy wyprosić od Boga cudu jedności, starając się usuwać przeszkody, które nie pozwalają jej w pełni się ujawnić? Kto wybaczy nam ten brak świadectwa?”¹¹ W podobnych słowach skierowanych do wiernych Kościoła grekokatolickiego Jan Paweł II głosi znacząco: „Dla chrześcijan nadeszły dni przebaczenia i pojednania. Bez takiego świadectwa świat nie uwierzy: jakże możemy mówić wiarygodnie o Bogu, który jest Miłością, jeżeli nie usunęliśmy sprzeczności między nami? Leczenie miłością rany przeszłości. Niech wspólne cierpienie nie rodzi podziałów, ale sprowadzi cud pojednania. Czyż nie takiego cudu oczekuje świat od chrześ-

¹⁰ T e n ż e, *Przywróćmy widzialną jedność Kościołowi*, s. 19n.

¹¹ Tamże, s. 21.

cijan?”¹² Oto przesłanie Papieża dla chrześcijan ziemi rumuńskiej.

Żegnając się z tą ziemią Jan Paweł II powierzył chrześcijanom rumuńskim z nadzieją „marzenie” samego Boga: „aby wszyscy ludzie stali się członkami Jego rodziny, aby wszyscy chrześcijanie stanowili jedno. Z tym marzeniem wejście w nowe tysiąclecie!”¹³

*

Owoce wizyt papieskich wymagają czasem długiego dojrzewania. Jednakże już teraz można z całą pewnością stwierdzić, że sama obecność Papieża w Rumunii wytworzyła klimat przyjaźni i zaufania zarówno między hierarchami, jak i wiernymi Kościoła prawosławnego i Kościoła katolickiego łacińskiego oraz grekokatolickiego. Z dużą satysfakcją odebrał Patriarcha Ekumeniczny Bartłomiej I ciepłe przyjęcie Papieża przez patriarchę Teoktysta, hierarchię, władze cywilne i naród rumuński. Dostrzegł

¹² J a n P a w e ł I I, *Wasze kajdany są chwałą i chlubą Kościoła*, s. 19.

¹³ T e n ż e, *Aby wszyscy chrześcijanie stanowili jedno*; przemówienie pożegnalne na bukareszteńskim lotnisku, 9 V, s. 26.

też w tej wizycie „gest ułatwiający rozwiązanie lub przynajmniej wyjaśnienie niektórych problemów związanych z istnieniem i działalnością unitów na poziomie lokalnym”¹⁴. Można przewidywać, iż po pielgrzymce Papieża chrześcijanie będą odbudowywać relacje „kościółów siostrzanych”, opierając się na oczyszczonej wspólnie pamięci historycznej. Ekumenicznym i zarazem wymiernym owocem tej wizyty jest tak zwana wspólna deklaracja bukareszteńska na temat wojny w Kosowie, podpisana 8 maja przez Jana Pawła II i patriarchę Teoktysta w Pałacu Patriarszym. Sygnatariusze deklaracji dostrzegają odpowiedzialność leżącą po obu stronach konfliktu¹⁵. Apelują jednocześnie do chrześcijan wszystkich wyznań o zaangażowanie i wspólną nieustanną modlitwę o pokój i porozumienie między narodami.

¹⁴ Metropolita M e l i t o n, *Ekumeniczna atmosfera*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 21, s. 11.

¹⁵ „Pragniemy wyrazić współczucie i solidarność duchową z wszystkimi, którzy wypędzeni ze swoich domów i z własnej ziemi, oderwani od najbliższych, przeżywają bolesne doświadczenie wygnania, a także z ofiarami śmiercionośnych bombardowań i z wszystkimi społecznościami, którym pozwala się żyć bezpiecznie i w pokoju”, ORpol. 20(1999) nr 7, s. 21.